

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:

Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

CASINO

ODEON

CASINO

ODEON

CASINO

ODEON

ZBRODNIŁE PRUSKIE p. t.:

Nie zapomnijmy nigdy !!!

Najpotężniejszy epokowy dramat w 13-tu aktach:

- 1-gó sierpnia 1914.
- Rozbestwienie prusaków.
- Miłość i poświęcenie.
- Tryumf żołdactwa.
- Napady, grabieże i gwałty.
- Tragedja miłosna wśród huk armat.
- Szpieg niemiecki przy robocie.
- Orgje oficerów pruskich.
- Rozstrzeliwanie bezbronných kobiet.
- Bohaterstwo kobiety i zwycięstwo miłości.
- Zbrodnicze storpedowanie przez kódz podwodną okrętu pasażerskiego „LUSITANIA“.
- Wszechświatowy przewrót.
- Wdzięczność Ameryki dla Kościuszki i Lafayette'a.

565

Uruchomienie przemysłu łódzkiego.

Najaktualniejszym tematem dnia jest sprawa uruchomienia przemysłu polskiego. Skoro tylko przekroczymy ten Rubikon natychmiast poezna się normować i akładać stosunki, zniknie ów gorączkowy stan organizmu społecznego, w łonie którego znajdują się dziś wielkie rzesze bezrobotnych — ludzi walczących dziś z głodem o każdy dzień swego nędznego żywota. Wyprowadzeni zostaniemy ze stanu nicznośnego bezwładu, a ruch przemysłowy i handlowy uzdrowi i na racjonalne tory przywiedzie niejedno z zagadnień, które dziś grozi kataklizmem.

Niechaj warkną motory, a maszyny rozpoczną swój monotony śpiew twórczej pracy, a wnet przygasną płonące żagwie rozdrażnienia i najbardziej dziś, zdałoby się, niebezpieczne kwestje spłyną do normalnego koryta tego rozwoju społecznego, który w końcu doprowadzi do ziszczenia się postulatów sprawiedliwości społecznej.

Tymczasem jednak sytuacja przedstawia się dość mgliście i pesymistyczne nastroje biorą górę w społeczeństwie. Nie wierzymy wprost po tylu doznanych rozczarowaniach i nieszczeniach w powrót normalniejszych czasów!

Opublikowaliśmy przed kilku dniami wywiad z jednym ze znawców przemysłu łódzkiego. Niejako w formie dopełnienia otrzymujemy z dobrze poinformowanych źródeł ważne wiadomości, dotyczące dostaw surowców włóknistych do Polski:

W portach angielskich, francuskich i włoskich leżą kolosalne zapasy bawełny, które eksporterzy amerykańscy przewieźli tam w nadziei, iż blokada Niemiec zostanie wkrótce zniesiona i w ten sposób znajdą oni zbyt dla swych towarów. Również liczone są poważnym dowozem do ziem byłej Austrii oraz do Polski.

Tymczasem zapasy te leżą nieknięte. Należy wziąć pod uwagę, iż inicjatywa kupiecka odgrywa tu decydującą rolę, a obec jej są wszelkie zamierzenia wielkiej polityki, by najpierw skierować do nas zbyt fabrykatów, a dopiero później, nasy-

ciwszy rynek, dowozić surowce dla własnego naszego przemysłu.

Skoro obecnie okazało się, iż Gdańsk jest dostępny dla importu do Polski żywności, podobnie zapewne rzecz mieć się może w stosunku do bawełny.

Dla uruchomienia przemysłu łódzkiego starczy ilość 80 tysięcy bel bawełny, co wszak stanowi ładunek nie więcej, niż 3 okrętów.

Co się tyczy stosunków płatniczych, to wobec najnowszych projektów waluta nasza zostanie zrównana na rynku międzynarodowym z francuską; stąd wzrośnie nasza siła kupna.

Reasumując wywody powyższe należy stwierdzić, iż uruchomienie przemysłu włóknistego, gdyby chodziło tylko o surowce, mogłoby być dokonane w ciągu kilku tygodni. Tymczasem możnaby się zająć choćby częściowym montażem maszyn i doprowadzeniem fabryk do porządku.

W całej jednak kwestji istnieje jeszcze jedno wielkie „ale“. Ekonomiczne misje angielskie i amerykańskie badają przedewszystkim polskie stosunki robotnicze. Rozumie się samo przez się, iż nie możemy obecnie kupować bawełny zupełnie za gotówkę. Kredyt zwykły lub pod zastaw papierów wartościowych brany jest poważnie w rachubę. Kapitał angielski i amerykański zdaje sobie doskonale sprawę z tego, iż skoro bolszewizm ogarnąłby Polskę, wierzytelności przepadną lub będą nie do wywindykowania, a papiery zastawne (zagranicznych jest w Polsce stosunkowo niewiele, przeważają polskie i rosyjskie) stracą swą wartość.

Z tego też punktu widzenia wychodząc, zbierają misje ententy dokładne dane o rozwoju rachy robotniczego. Nie razą ich projekty reform, jakie popularyzują się wśród mas, natomiast lękają się oni prawdziwego bolszewizmu, tego, który pograżył Rosję w otchłań gospodarczego bankructwa.

Oto prawdziwa przyczyna zwłoki, która zachodzi w pałacy dziś kwestji uruchomienia przemysłu łódzkiego.

Zaznaczamy, iż artykuł powyższy nosi wyłącznie cechy relacyjno-informacyjne. Do omówienia tych spraw powrócimy niebawem. Sb.

W dzisiejszych czasach, gdy niema bezpośredniego połączenia telegraficznego, ani telefonicznego z krajami koalicji, rząd polski porozumiewa się z niemi za pomocą kurjerów dyplomatycznych, którzy przewożą zapieczętowane walizy z korespondencją rządową. Ci kurjerzy są prawie jedynymi osobami, jakie otrzymują możność wyjazdu za granicę, są też oni z konieczności informatorami o pracy i opinii publicznej. Jasną też jest rzeczą, iż dobór tych osób korzystających z pewnych przywilejów dyplomatycznych jest bardzo ważny.

Nie też dziwne, iż fachowy rząd p. Paderewskiego jest bardzo wybredny w wyborze kurjerów dyplomatycznych i wymaga od nich odpowiednich fachowych kwalifikacji.

W ostatnich czasach, jako kurjerzy ministerstwa spraw zagranicznych wyjechali:

Marja Żółkiewska, hrabina Dunia-Berkowska, Władysława Reymontowa, Stanisława Kozicka, rodzina księżąt Radziwiłłów (Dolores, Stanisława, Boniani, Albert) i wreszcie Halina Bruczońska, uroczona artystka, gwiazda kinematografów warszawskich.

Podróż p. Bruczońskiej z walizami dyplomatycznymi, oraz przybycie jej do francuskiego ministerjum spraw zagranicznych utrwali kinematograf. Filma ta wywołała niewątpliwie sensację w Paryżu i Londynie, a jej wystawienie w Warszawie powiększy fundusze Piętna Krzyża pani Prezydentowej.

„Gazeta Polska“.

Nowy kurs w Rosji.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Centralnego Komitetu Wykonawczego w Moskwie postanowiono uregulować stosunki finansowe z koalicją. Zdecydowano się udzielić państwu zachodnio-europejskim najrozmaitszych koneksyj (nap. budowa kolei, eksploatacja lasów, kopalnie złota, a nawet częściowo spłacieć długi).

Wogóle bolszewicy ostatnio nie mają nic przeciwko temu, by kapitał zagraniczny zaczął pracować w Rosji. Jedy-nym punktem, co do którego nie chcą oni czynić żadnych ustępstw, jest sprawa niemięszania się do wewnętrznych stosunków Rosji. Ale i pod tym względem daje się zauważyć zwycięstwo elementów bardziej amirarkowanych. W połowie latęgo zniesiona była Nadzwyczajna komisja do walki z Kонтrewolucją (t. zw. czerezwiczajka).

Pewne tylko oddziały tej Komisji są czynne jeszcze w strefie wojennej, ale i ich działalność została bardzo ograniczona, ponieważ bolszewicy nie chcą zrażać sobie ludności tych nowych terenów, szczególnie zaś chłopstwa, na którym im ostatnio bardzo zależy.

Ostatnio donosiły już pisma, że bolszewicy rozpoczęli rokowania z lewymi socjal-rewolucjonistami i t. zw. „meńszewikami“. Ale rokowania te jak dotychczas nie dały wielkich rezultatów. Uwolniono z więzienia wybitniejszych es-crowców, część ich nawet przystąpiła do pracy w sowietach, ale zastrzegła się, że nie zaprzestanie ideowej walki z bolszewizmem.

Najważniejszą bodaj rzeczą jest to, że zarówno es-crowcy jak i meńszewicy wypowiedzieli się bardzo ostro przeciwko interwencji koalicji w Rosji. Bolszewikom głównie zależy na tym, by pokazać przed światem całym, że są oni gotowi utrzymywać dobre stosunki z tymi wszystkimi, którzy nie zwalczają ich z bronią w ręku.

Ostatnio nawet zaczęto wychodzić jedno niebolszewickie, meńszewickie pismo pod tytułem „Wszystko naprzód!“. Co się tyczy armji, to trzeba przyznać, że bolszewicy ostatnio osiągnęli pewne powodzenie w tej dziedzinie.

Musieli się oni coprawda wyrzec pewnych swych zasad. Utworzyli Akademję Sztabu Jeneralnego, wybrali w tym celu najlepszych specjalistów-profesorów. Najciekawsze jest, że zaprowadzono nowo nowo rangi w armji bolszewickiej.

I jak twierdzą, obecnie czerwono-gwardziści zwracają się do swych zwierzchników nie z dawnym „towarzyszu“, ale mówiąc „panie pułkowniku“, „panie kapitanie, jenerale etc.“ Oprócz tego ci „panowie“ noszą obecnie pewne odznaki i naszywki, jak w dawnej armji. Dyscyplina panuje w czerwonej armji niezwykle surowa.

W połowie latęgo poruszona nawet była sprawa oddawania honorów wojskowych (salutowania).

Przeprowadzona w tej sprawie ankietę wśród wybitniejszych przedstawicieli partji i wśród wojskowych rozstrzygnięta tą sprawę w sensie potwierdzającym — zastosowano nawet pewne dawne systemy bojowe. Tak nap. podczas walk

ostatnich stwierdzono, że mniej pewne oddziały posyła się na sam front, zaś z tyłu posuwają się oddziały kulomiotów, które bez wahania koszą grupy wahaających się. Pomimo to wciąż jeszcze zdarzają się wypadki poddawania się całych oddziałów.

„Nowa utopja.”

Ze bolszewicy obecnie chcieliby się energicznie wziąć do pracy twórczej, potwierdzają liczne ich plany i organizacje techniczno-kulturalne. Nie przesądając zupełnie, czy plany te są oni w stanie urzeczywistnić, podajemy za „Izwestjami” moskiewskimi artykuł o odbudowie Jarosławia nad Wołgą, jako bądź co bądź oryginalny i ciekawy pomysł:

„Jedno z najbardziej pających zadań rządu sowieckiego jest prawidłowa budowa miast.

Stworzenie wielkiego ośrodka nad największą arterją wodną Rosji będzie pierwszą próbą w tej dziedzinie dla władzy państwowej. Będzie to też pierwszą próbą rozstrzygnięcia kwestji komunalnej, polepszenia warunków życia warstwy pracującej, przy pomocy środków tylko państwowych.

Kierownictwo pracy, zdając sobie sprawę z całej trudności tego zadania, wzięło do pomocy pierwszorzędne siły techniczne i artystyczne. — Następują nazwiska. —

„W chwili obecnej rozpoczęto prace przygotowawcze, ażeby na wiosnę można było przystąpić do planowej budowy. Miasto ma być obliczone na 120,000 mieszkańców, uwzględniając jednak możliwość dalszego rozszerzenia.

Z tego względu istniejące już ulice będą zupełnie przebudowane.

Domy będą tylko kamienne, obliczone na mieszkania od 3—4 pokoi.

Podwórzy nie będzie; opał drzewem będzie zastąpiony przez torf, gaz lub elektryczność. Oczywiście, iż na wielką skalę musi być zcentralizowane oświetlenie, opał, telefon, sygnalizacja, wodociągi, usuwanie odpadków i t. p.

Wszystkie te udoskonalenia będą wprowadzone, odpowiednio do zasad socjalistycznych, w ten sposób, by szerokie warstwy ludności pracujące mogły z nich korzystać!

Mieszkańcy tego przyszłego Jarosławia korzystać będą z niezwykle gęstej sieci tramwajowej, szerokich bulwarów, całego szeregu budynków publicznych i mnóstwa ogrodów w centrum miasta.

Fabryki i zakłady przemysłowe będą się znajdowały za miastem, wzdłuż Wołgi, ale będą połączone z miastem doskonałymi środkami komunikacyjnymi”.

Bandyci jako patroli wojskowe we Lwowie.

Zorganizowana szajka w mundurach.

W nieszczęsnym Lwowie przeżywającym od czterech miesięcy piekło walk u bram swych, w tym mieście bez światła w nocy, w którym z czasów austriackich nagromadziło się mnóstwo dezertierów i

zdemobilizowanych żołnierzy — stosunki bezpieczeństwa publicznego pogarszają się coraz bardziej.

Od dnia 25 bm. trapi mieszkańców Lwowa dobrze zorganizowana szajka złodziei, która przebrana w mundury wojskowe dokonuje licznych i śmiałych kradzieży i włamań. Częstokroć uformowana w patrol żołnierzy i zaopatrzona w wszelkie potrzebne legitymacje i w broń, napada wprost na ulicy idących przechodniów i pod pozorem legitymowania, zabiera portfele ze znaczną kwotą i biżuterję, lub też pod pozorem przeprowadzenia rewizji wpada jako patrol wojskowy do mieszkania lub lokali publicznych, i „konfiskuje” wszystko co można, gotówkę, biżuterję, garderobę, srebro i wartościowe klenoty.

Z dnia na dzień mnożą się coraz to liczniejsze wypadki kradzieży tej szajki.

Ofiary „rewizji”.

Dotychczas zgłosili się na inspekcję: Apolonja Mikuszyńska, zamieszkała przy ulicy Mącznej pod l. 22. Poszkodowana podaje, że opryski, jak patrol wojskowy, przybyli do niej na rewizję, a trzymając ją wraz z córką pod bagnetami ścigali im z palców kosztowne pierścienki i inne części biżuterji, a nadto zabrali z szafki znaczną gotówkę i kosztowne klejnoty.

Hr. Komarnicka, zamieszkała przy ul. Łąckiego pod l. 2, do której mieszkania wpadli również jako patrol z oficerem na czele i przeprowadzili „rewizję” ściągając z palców śpiącej już hrabiny drogocenne klejnoty, nadto zabrali z szafki biżuterję, nieco gotówki i całą garderobę, łącznej wartości 150000 K. Skradli zaś tak wszystko doszczętnie, iż hr. K. musiała się w pożyczonym stroju zgłosić następnego dnia na insp. policyjną.

Właścicielka winiarni przy ul. Dominikańskiej pod l. 2, p. Koziółowa, u której w czasie rzekomego szukania za wódką, którą miał znosić syn poszkodowanej zabrali przebrani bandyci 60000 K., w gotówce, nadto srebro stołowe, łącznej wartości 100000 K.

Do N. Schlafa, zamieszkałego przy ul. Leona Sapiechy pod l. 88, przyszła szajka w celu przeprowadzenia rewizji jako „żandarmi”. Wyciągnęli Schlafa i jego żonę z łóżek i „rewidując” zabrali ukryte w łóżkach 11000 K. Gdy na krzyk przerażonych starszuchów nadbiegła ich córka, rabusie powalili ją na ziemię i pod groźbą użycia broni zmusili do milczenia.

Podobnych wypadków jest znacznie więcej. Dotychczas jednak te tylko zdołano stwierdzić.

„Wizyty” w lokalach publicznych.

Ale nie na tem koniec. Spacerując po ulicach Lwowa, niby patrol wojskowy legitymują te opryski przechodniów, a w czasie legitymowania zabierają wszelką gotówkę i wartościowe przedmioty. Ofiarą tego „legitymowania” padł między innymi Rudolf Fitel, któremu zabrali w ulicy Żółkiewskiej portfel z 4000 K.

Do jakiego stopnia dochodzi już śmiałość bandytów, wskazuje fakt, iż odwiedzają również i lokale publiczne, przeprowadzając i tam jako patrol rewizję, zabierając od wszystkich tam przybywających gości całą gotówkę i wszystko co ma wartość. Jak dotychczas stwierdzono, przeprowadzili już złodzieje rewizję „w kawiarni „Grand” i w restauracji Menasche-

sa przy ul. Sykstuskiej, lecz w tej ostatniej nie udało się im połów, gdyż w restauracji nie było gości, a Menasches nie miał przy sobie gotówki.

Bezsilność władz.

Władze bezpieczeństwa są na razie wobec tego bezradne. I nic dziwnego. Po ulicach miasta kręci się mnóstwo patroli, iż trudno kwestjonować legalność każdego.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 9 marca.

Litwa i Białoruś: Grupa generała Iwaszkiewicza. Ataki nieprzyjacielskie na Sionin i Szyłowice odparto.

Listowskiego. Sytuacja bez zmiany.

Wołyń. Grupa generała Śmigłego. Nad Stochodem ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Patrole nasze wyparły ukraińców z Ostroburza i obsadziły go.

Grupa generała Rozwadowskiego. Nieprzyjacieli usiłował przełamać nasze pozycje pod Lwowem i pomiędzy Lwowem i Grodkiem Jagiellońskim. Artylerja ukraińska przez cały dzień przygotowuje drogę piechocie, intensywnie ostrzeliwując nasze pozycje. Oddziały nieprzyjacielskie uderzyły na Krzywczycy, Posieki miejskie, Frenelówkę, Czerlany (Burgthal) Wroców i Karacynów. W niektórych miejscach pierzchna piechota ukraińska już pod wpływem naszego ognia artyleryjskiego, w innych — doszło do walki zbliska. Dzięki energicznej obronie wszędzie nieprzyjacieli został odparty. W okolicy Rodatycz Sądowej Wiszni i Moskisk walka toczy się dalej. Wojska nasze zmagają się z przeważającym siłami nieprzyjaciela. Wrogowi udało się chwilowo usadowić w Brańkowicach i przerwać komunikację kolejową.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Sytuacja na Śląsku Cieszyńskim.

Kraków, 9-III (PAT). Z komisji rządzącej komunikują. Na Śląsku Cieszyńskim sytuacja niezmienną. Czesi przedstawili radzie narodowej warunki pod jakimi zobowiązują się dostawić węgiel dla Polski. Warunki jednak jako, że okazały się nie do przyjęcia, rada narodowa odrzuciła. W okręgu kopalni Karwińskich górniczy domagają się natychmiastowego rozpoczęcia dostaw węglowych dla Polski i grożą strajkiem. Naprzężona sytuacja panuje w Morawskiej Ostrawie. Brak środków żywnościowych w mieście daje się dostrzec. Wśród mieszkańców Morawskiej Ostrawy panuje

już z tego powodu wielkie zniecierpliwienie. Należy się obawiać niepokoju na tle głodowym.

Ze Lwowa.

Kraków, 9-III (PAT). „Gazety lwowskie donoszą: W ostatnich dniach rzućli lotnicy ukraińscy na Lwów także bomby trujące. Dotychczas zdarzało się szczęśliwie, że wszystkie bomby padły na ulice albo na otwarte place. Eksplodując przy zderzeniu z ziemią bomby te wydawały z siebie masę ciężkiego trującego dymu, który jakby pelzał po ziemi i bardzo powoli się uwolniał. W środę jedna z takich bomb padła na stajnie miejskie przy ul. Zielonej przebiła dach i padła do środka. Zanim spostrzeżono wydobywający się z budynku dym od zapachu gorzkich migdałów i zanim otworzono drzwi i okna, ażeby zobaczyć co się stało, z 14 znajdujących się tam koni padło 12.

* * *

Kraków, 9-III (PAT). Pułk. angielski Smith i pułk. włoski Gagini członkowie misji sojuszniczej we Lwowie zawiezani telegraficznie przez gen. Barthelemy wyjechali w piątek wieczorem ze Lwowa, ażeby razem udać się do Paryża dla zbadania sprawy z położenia w Galicji wschodniej. Wczoraj rano przejeżdżali oni przez Kraków, następnie w Trzebini zjechali się z gen. Barthelemy i udali się razem z nim w dalszą drogę do Paryża.

Jak podaje „Czas” pułk. Smith ze względu na to, że pociąg generała Barthelemy mimo flag koalicyjnych był przez ukraińców ostrzeliwany zdecydował się wyjechać ze Lwowa pociągiem pancernym.

Lenin i Trocki.

Pomiędzy dygnitarzami bolszewików rosyjskich Leninem i Trockim oddawna stosunki są bardzo napięte. Niedawno na jakimś posiedzeniu w Moskwie doszło pomiędzy nimi do otwartej kłótni. Lenin wniósł jakiś projekt. Trocki skrytykował go w wyrazach tak ostrych, że Lenin natychmiast wstał, pożegnał się ze wszystkimi, oprócz Trockiego, i wyjechał.

KOALICJA PRZECIWKO POROZUMIENIU AUSTRO-NIEMIECKIEMU.

Paryż, 9-III (PAT). Telegram Havasa. Jak donosi „Gaulois” poglądy Francji i Włoch są zupełnie zgodne aby niedopuszczyć do połączenia Austrii niemieckiej z Niemcami.

Uczczenie gen. Franchét.

Ateny, 9-III (PAT). Telegram Havasa. Rada miejska przyjęła przez akklamację wniosek ofiarowanie gen. Franchét d'Espéray kopii obrazu „Zwycięstwo peninskie” wraz z honorowym obywatelstwem miasta Aten.

Prawa kobiet we Włoszech.

Rzym, 9-III (PAT). Telegram Havasa. Izba przyjęła projekt rozszerzenia praw kobiet.

Wł. Polak.

Wyjazd z Gdańska.

Koalicja przyznana Gdańsk Polsce.
Depesza Ag. Havasa.

Kilka dni przed wkroczeniem polskich wojsk do Gdańska, w mieście panowała istna Sódoma i Gomora.

Niemcy pakowali, co tylko mogli, aby żaden wytwór ich pracy nie dostał się do rąk polskich.

Na wielkim wszechniemieckim wiecu narodowym prezes wschodnio-pruskiej ligi patriotów przemawiał gorąco do zebranych:

— Niemiecy mężczyźni! Niemieckie kobiety! Niemieckie dzieci! Wszemchny, który tyle razy błogosławił naszemu mieczowi; ten Bóg który ukarał Belgję, Rumunję, Serbję, Czarnogorę za niedotrzymanie traktatów: wiarołomstwo — pragnie teraz wypróbować naszą cierpliwość. Niemiecy mężczyźni! Niemieckie kobiety! Niemieckie dzieci! Jutro nasi odwieczni wrogowie, polacy, wejdą w progi naszego starego grodu niemieckiego... (tu głos mówcy załamał się).

Jesteśmy zmuszeni opuścić te mury,

ale miejmy nadzieję, że tylko na krótki czas...

A teraz, obywatele, gotujmy się do wyjazdu. Zadziwmy cały świat porządkiem, jaki będzie panował przy opuszczaniu miasta!...

Najpierw szły dzieci szkół ludowych z nauczycielami na czele i śpiewały pieśni religijne. Później maszerowali uczniowie i uczennice szkół średnich, za nimi członkowie Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego.

Srodek pochodu stanowiły stowarzyszenia kulturalne, będące chlubą niemieckiego Gdańska.

Były to: Gdańskie Stowarzyszenie Ochroniania Starych Słomianek, Pruski Związek Miłośników Segregowania Kolorów, Amatorski Chór Sportowców—Footballistów, Centralna Organizacja Kobiet Gdańskich do tępiania robactwa domowego, Zachodnio-Pruska Liga Zwolenników Muzyki Gramofonowej, Internacjonalne Zrzeszenie Pruskich Szansonetek — Patriotek, Wszechniemiecki Klub Racionalnego Odżywiania się Piwem, Gdańskie Towarzystwo Ochrony portretów rodziny cesarskiej, Humanitarny Związek do Walki z przesławianiami psów i kotów, Gdański Cech Właścicieli „Wechsel-Stube”,

Patriotyczne Biuro Propagandy Emigracji Kobiet do Buenos-Aires, Pangermańska Organizacja Tępienia „Zweikindersystemu”, Międzyniemiecka Kooperatywa Zdecentralizowanych Królów i księżąt, Demokratyczna Partja Radykalnej Reformy Gry Bilardowej, Narodowe Zjednoczenie Doktorów-Specjalistów, Lotna Kawiarnia Gdańskich Poetów—Zawodowców i Bezkonkurencyjna Wszechniemiecka Organizacja Pruskiego Importu Projektów Oswobodzenia Uciśnionych Narodów.

Pochód zamykały niewielkie oddziały policji kryminalnej, śpiewając narodowy hymn policyjnych agentów niemieckich: „Puppchen”.

Za pochodem jechały samochody ciężarowe i olbrzymie wozy, na których Niemcy wywozili cały swój dobytek i dobytek kulturalny, nie chcąc, aby w ręce polskie wpadła tak cenna zdobycz.

Wśród wywożonych przedmiotów można było dostrzec sztydy z napisami tego rodzaju: „Nie pluć”, „Zbierajcie pestki owocowe”, „Kto podpisze pożyczkę wojenną, będzie miał pierwszeństwo przy wszelkich zakupach”, „Ostrożnie przed szpiegami”, „Gott strafe England”, „Dla Panów”, „Bekanntmachung” (1200 gatun-

ków) „Soldaten-Heim” 1000 marek nagrody, „2 miliony robotników, robotnic i dzieci znajdzie zaraz zajęcie”, „Gdańska Godzina Polski” i inny dorobek kulturalny. Olbrzymi wóz, strzeżony przez ostatnich mohikanów osławionych „huzarów śmierci”, zawierał dokumenty, tyżące się porozumienia polsko-niemieckiego.

Niemcy wywozili to, aby w stosownej chwili dowieść przed trybunałem historii, jaką czarną niewdzięcznością odplacili im się polacy za okazane dobrodziejstwa.

Znajdowały się tam, między innymi, takie rzeczy i dokumenty:

„Akt 5 listopada” w sprawie „schwarzweis-roit”, pamiętniki Beselera z przedmową Władysława Studnickiego, „Moja Chopieniada w Łodzi” — partytura opery burmistrza Szopena, w instrumentacji Hoffmana, „Rekwizycje” — podręcznik do nauki korsarstwa, wydany przez cesarsko-niemiecki zarząd cywilny w Polsce, „Entiansung — schein” — przyczynki do rozwoju kultur-tragarstwa.

Jakżeż majestatycznie wyglądało „exodus” niemieckie z Gdańska. Historycy germańscy nadali mu nazwę: „Kaiser Wilhelm Parade”.

Kronika polityki polskiej.

Piłsudski do Clemenceau.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wysłał depeche następującą:

Panie Ambasadorze!

W swej uprzejmej depechy z dnia 1 marca r. b. Wasza Ekscelencja podał łaskawie do mej wiadomości pismo, które prezydent Ministrów pan Clemenceau przesyła mi z okazji powierzenia mi przez Sejm władzy Naczelnika Państwa Polskiego.

Dziękuję Waszej Ekscelencji za łaskawie pośrednictwo, spieszę zapewnić, że będzie mi nadzwyczaj miło móc widzieć go natychmiast po powrocie do Warszawy, aby wyrazić Ekscelencji moją szczerą radość z powodu otrzymania tego pisma.

Byłbym niezmiernie obowiązany, gdyby Wasza Ekscelencja zechciał przesłać p. Clemenceau załączoną przy niniejszym odpowiedzi.

Cheć Pan, Panie Ambasadorze, przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania.

Piłsudski

Do Jego Ekscelencji
Pana Ambadora Noulensa
Szefa Misji Międzysojusznicej
w Warszawie.

Do Jego Ekscelencji pana Jerzego Clemenceau
Prezydenta Rady Ministrów w Paryżu.

Panie Prezydencie!

Dziękuję uprzejmemu pośredniemu Pana Ambadora Noulensa miałem zaszczyt otrzymać depeche Waszej Ekscelencji z dnia 27 lutego, w której był Pan łaskaw wyrazić w imieniu Francji życzenie szczęścia i pomyślności dla Polski z okazji powierzenia mi przez Sejm godności Naczelnika Państwa Polskiego.

Głęboko wzruszony uprzejmymi słowami, jakie Wasza Ekscelencja, jako tłumacz uczuć potężnego sprzymierzeńca Polski, zechciał skierować do mnie, pospieszam prosić Waszą Ekscelencję, aby przyjął moje najgorętsze podziękowania, do których z głębi serca przyłącza się cały naród polski.

Wśród licznych trudności, z jakimi obecnie walczyć musi odrodzona Polska, ten nowy dowód serdecznych uczuć, jakie względem niej żywi Francja, jest dla nas podwójnie cennym. Ze swej strony Polska nie poskapi żadnego wysiłku, by przyczynić się do rozwoju i zacieśnienia tak szczęśliwie zadzierżgniętych węzłów.

Liczę niezłomnie na silne poparcie Rządu Waszej Ekscelencji, którego najcenniejszym w tej chwili dla całego narodu polskiego dowodem byłoby wystanie do Polski wojsk polskich, znajdujących się obecnie we Francji.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego wysokiego poważania.

Piłsudski.

Warszawa, dnia 7 marca 1919 r.

Polska a Litwa.

Na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych przystąpiono do rozważania sprawy stosunku do Litwy i Białej Rusi w związku z depechami sowieckimi. Przewodniczący, poseł Grabski i większość członków komisji, którzy zgodzili się na jego wniosek, zgilotynowali dyskusję. Chwalono, że wolno zabierać głos tylko dwa razy i mówić 15 i 5 minut. Wobec tego oczywiście niepodobna było tematu wyczerpać, ale większości komisji chodziło właśnie o to, żeby jaknajprędzej skończyć z depechami sowieckimi. Poseł Rataj (P. S. L., grupa „Wyzwolenia”) mówił, że przy rozstrzygnięciu naszych spraw nie możemy zdawać się na łaskę i niełaskę koalicji. Poseł Perl mówił, że my za takie czy inne uregulowanie stosunków na kresach będziemy odpowiedzialni, my będziemy skutki ponosili, a nie koalicja. Bez względu na taki czy inny stosunek do dażeń społecznych i praktyki bolszewików, należy stać na stanowisku, że Republika polska nie powinna się mieszać do wewnętrznych spraw rosyjskich. Interwencję w Rosji należy bezwzględnie odrzucić, a do tej właśnie interwencji nas pchają. P. Filipowicz, który ma jakąś misję dyplomatyczną zagranicą, głosi krucjatę przeciwko Rosji bolszewickiej i ofiaruje na to siły polskie. Walczyć należy z rządem bolszewickim, o ile nam grozi najazdem i wogóle nie pozwalać na wtargnięcie się w nasze stosunki. Okupację bolszewicką na Litwie i Białej Rusi należy zwalczać. Ale nie wolno tego czynić w imię Polski historycznej, w imię

narzucania swojej władzy narodom obcym. Pojęcie Polski historycznej miało uzasadnienie dawniej, kiedy szlachta i po części mieszczaństwo były jedynym politycznym czynnikiem na kresach i reprezentowały tam ideę walki o wolność. Dziś stosunki są całkiem inne: ludy zbudziły się do własnego życia narodowego, a szlachta polska po 1863 r. przestała być czynnikiem walki o wolność. Mamy poważne interesy na Litwie i Białej Rusi, ale powinniśmy liczyć się bardzo z wolą miejscowej ludności i dać jej prawo stanowienia o sobie. Jeżeli będziemy występowali jako zaborecy, to stworzymy sobie wieczną jęczącą się ranę. Wiemy, jak wpłynęła na lud Białorusi okupacja Dowbora Muśnickiego. Nie należy przysądzać stosunków, jednostronnie dyktować co będzie z Litwą i Białorusią, lecz ostateczne uregulowanie stosunków pozostawić woli ludności. Wśród samych Polaków na Litwie są dwa kierunki: jedni pragną utrzymania całości narodowej, drudzy chcą oddzielenia części polskich, ale tu znówu kwestja, jaki będzie próbiec polskości. Poseł Kamieniecki przemawiał za Litwą historyczną, połączoną federacyjnie z Polską. Poseł Grabski stwierdza, że komitet narodowy w Paryżu stoi na stanowisku przyłączenia do Polski gab. wileńskiej, grodzieńskiej i części mińskiej. Przedstawiciel ministerjam, dr. Wróblewski oświadczył, że rząd musi brać pod uwagę różne ewentualne sposoby rozwiązania sprawy i dąży do tego, aby przedstawicielstwo Litwy i Białej Rusi samo wypowiedziało się w sprawie stosunku do Polski.

P. Grabski odczytał obszerną rezolucję w sprawie depech oraz stosunku do Litwy i Białej Rusi. Przedstawiciel P. P. S. i P. S. L. zażądali, aby dyskusję nad rezolucjami i głosowanie odroczone wobec tego, że dyskusja w komisji została obejta a stronictwa winny zapoznać się z treścią rezolucji. Ponieważ na posiedzeniu poruszono sprawę, by niezwłocznie przystąpić do omówienia sprawy sojuszu z koalicją, na wniosek posła Witosa odroczono owe rezolucje i postanowiono rozpatrywać je łącznie z rezolucjami w sprawie stosunku do koalicji.

Wiadomości z Rosji.

Rosyjska Agencja Telegraficzna (t. zw. Rosta) coraz więcej podaje wiadomości czysto ekonomicznych. Bolszewicy skoncentrowali teraz wszystkie swoje siły, by podnieść produkcję rosyjską, gdyż czują oni, że największym ich wrogiem jest zupełna dezorganizacja życia ekonomicznego Rosji. Jako pierwsza próba wytworzenia narodowego gospodarstwa opartego na zasadach komunistycznych, są wysiłki te będąceobadź bardzo ciekawe.

Tkaniny i nici dla „kooperacji”.

Moskiewskie kolegium Rady Apropowizacyjnej postanowiło stowarzyszenia konsumentów „Kooperacja” adzielić na miesiąc luty i marzec: 400,000 arsz. bawenianych towarów; 80,000 arsz. lniano-dżetowych; 20,000 arsz. jedwabnych; 250 gross nici i 5,000 gross różnych guzików.

Sukna, pluszowych towarów i lżejszych tkanin „Kooperacji” odmówiono.

Koncentracja produkcji mydła.

W Saratowie na posiedzeniu t. zw. „Centrotuszeza” postanowiono skoncentrować całą produkcję mydła w Saratowskiej gubernji. W tym celu mają być zamknięte wszystkie drobne fabryki, rozwiniąc działalność wielkich zakładów przemysłowych, pod ostrą kontrolą rządu i surowców udzielać podług stałych cen w określonej ilości.

Walka z dezercją.

Rewolucyjno-Wojskowa Rada poleciła komisarzom wojskowym użyć wszelkich rozporządzeń środków do walki z dezercją. Dezercerzy, którzy w ciągu 2 tygodni dobrowolnie wrócą do swych oddziałów nie będą zupełnie karani.

Mobilizacja ukraińskich bolszewików.

Z Kijowa donoszą, że ogłoszono tam mobilizację wszystkich byłych wojskowych od 18 do 40 lat.

Komisariat wojskowy sformował dotychczas 3 nowe czerwone dywizje.

Militaryzm bolszewików.

Jak widać z ostatnich komunikatów rządu sowjetów, bolszewicy zaczynają stosować pewne metody dawnych rządów imperialistycznych. Tak np. w jednej z ostatnich depech Rosty wyliczone są na-

zwiska tych oficerów którzy są specjalnie oddani rządowi sowietów i wykazują wielkie bohaterstwo w walkach.

W Moskwie stworzono Akademię Wojskową Jeneralnego Sztabu Czerwonej Armji. Pisma rządowe zachwalają urządzenie tej akademji. Jej nadzwyczajne siły naukowe i praktyczne, znajomość sztuki strategicznej.

W akademji wykłady i zajęcia mają trwać 10—12 godzin na dobę, by jaknajprędzej wykształcić oficerów w wielkiej ilości i by akademicy... nie próżnowali. „Program ma być tak ułożony — píše moskiewska „Prawda” — by odpowiadał on potrzebom życia i by akademja wy-dawała młodych czerwonych sztabowców z odpowiednim wykształceniem wojskowonaukowym”.

Lewi socjal-rewolucjoniści.

Przybywający z Rosji przedstawiciele tej partji twierdzą, iż po pogromie lipcowym, partja na nowo zaczyna się obecnie odradzać.

Najbardziej czynną jest w tej partji słynna w swoim czasie Marja Spiridonowa.

Warszawa.

Pod znakiem odzyskania Gdańska!

Dzisiejsze dzienniki stolicy ukazały się pod znakiem odzyskania Gdańska. W mieście nastroj poanieceny. Toczą się prywatne i publiczne rozprawy na ten temat. Odył się też tłumny wiec pod przewodnictwem marszałka Sejmu ustawodawczego Trampezyńskiego oraz innych najwybitniejszych osobistości ze sfer miejskich i politycznych. Na wiecu po szeregu przemówień przyjęto wśród niechętnego entuzjazmu następujące rezolucje: Zważywszy 1) że Gdańsk i Pomorze od czasów Chrobrego, aż po drugi rozbiór Polski stanowiły prawie bez przerwy własność Rzeczypospolitej polskiej i tylko gwałtem oderwane od niej zostały; 2) że ludność Gdańska i Pomorza uważały się za prawowitych obywateli wspólnej z nami Ojczyzny polskiej i za całość tej Polski krew swoją oddawały najazdowi krzyżaków i Hohenzollernów; 3) że duchowe oblicze Gdańska nosi po dziś dzień piętno tego kulturalnego i historycznego współżycia i harmonji z całością Polski; 4) że historia Gdańska i Pomorza od zamierzonej przyszłości aż po rok 1863 daje wymowne dowody polskości i ukochania losów Polski; 5) że Gdańsk jest okolicą kraju nawskrosz polskiego, tworząc z polskim wybrzeżem pomorskim, Prusami Królewskimi z Warmją i Mazowszem Pruskim organiczną całość, a całość ta pod względem geograficznym, etnograficznym i kulturalnym jest niesporną częścią Polski; 6) że państwo Polskie bez portu Gdańskiego i bez posiadania całego ujścia jak i całego biegu Wisły byłoby organizmem skazanym na upadek ekonomiczny a co zatem idzie i polityczny; 7) że Gdańsk i wybrzeże morskie są jedynym punktem bezpośredniego połączenia morarstw ententy z Polską; 8) pozatym przyznanie państwu polskiemu Gdańska i polskich ziem Pomorza wraz z całym krajem Prus zachodnich Warmji i Mazowsza praskiego jest korzyścią polityczną ententy, odpatną sprawiedliwości dziejowej i nieodzownym warunkiem życia Rzeczypospolitej polskiej.

My mieszkańcy stolicy Rzeczypospolitej polskiej wzywamy rząd Rzeczypospolitej polskiej do poczynienia wszelkich wysiłków dążących do odzyskania Gdańska, Pomorza, Warmji, Mazowsza praskiego i Prus królewskich dla Polski.

Dziś odbył się w Krakowie publiczny wiec manifestacyjny w sprawie Gdańska, połączony z pochodem pod pomnik Grunwaldzki.

Uniwersytet w sprawie Gdańska.

Uniwersytet warszawski wysłał w dniu 6 b. m. do Komitetu Narodowego w Paryżu, oraz do ambadora Noulensa, szefa misji koalicyjnej w Polsce, jednobrzmiące depeche w języku francuskim treści następującej:

„W chwili, kiedy decydują się losy Gdańska, Rektor i Senat Uniwersytetu Warszawskiego przyłączają głos swój do opinji całego narodu polskiego i wyrażają przekonanie, że niema dla Polski sprawy żywniejszej nad sprawę Gdańska, i że włączenie go do Państwa Polskiego jest warunkiem, bez którego państwowość polska nie może ani w kierunku politycznym, ani gospodarczym w pełni się rozwinąć”.

Rektor Kostanecki.

Duchowieństwo żąda przywilejów.

Arcybiskup warszawski zwrócił się do Magistratu z podaniem o zwolnienie du-

chowieństwa od podatku szpitalnego, a to na tej zasadzie, że do tej pory duchowieństwo wszystkich stopni było wolne od wszelkich podatków. Magistrat odrzucił petycję, ponieważ Rząd Polski przy nakładaniu podatków zniwelował wszystkie stany i warstwy ludności, podatek szpitalny powinni płacić bez wyjątku wszyscy mieszkańcy niezależnie od stanu.

Powrót delegatów.

W Stow. kupców polskich delegacji kupiectwa warszawskiego do Paryża pp. Herse, Loth i Laurysiewicz zdawali sprawę z dzisiejszego rynku towarowego w Paryżu. Towarów jest podostatkiem, tylko ceny ich znacznie wzrosły w stosunku do przedwojennych. Prócz tego brak tonażu i ładowe trudności komunikacyjne, a przede wszystkim nieustalona waluta polska stoją na przeszkodzie zawiązaniu bliższych stosunków handlowych z Francją.

Z „Towarzystwa badań nad dziećmi.”

Na posiedzeniu piątkowym wygłosił referat o „Szkołe pomocniczej” p. Szwałm.

Prelegent uzasadnił potrzebę tworzenia szkoły pomocniczej znaczną ilością dzieci małodolnych, upośledzonych fizycznie — krótkowzrocznych, o przytępionym słuchu, — upośledzonych umysłowo — z przyrodzonymi wadami pamięci, uwagi, zdolności kojarzenia itp.

Dzieci takie w szkole normalnej nie czynią żadnych postępów, — utrudniają pracę nauczycielstwa.

Wzrost przytoczonych przez prelegenta liczb na 1000 mieszkańców wypadła 1 dziecko umysłowo upośledzone, w miastach fabrycznych ilość takich dzieci dochodzi do pół % ogólnej liczby mieszkańców. Istotnie, według przypuszczeń obliczeń, wypadła na Łódź, śród ogólnej ilości uczącej się dźiatwy, blisko 400 dzieci upośledzonych umysłowo.

Dzieci takie nie zaradzają objawów kretynizmu ani idiotyzmu, więc nie kwalifikują się do zakładów dla umysłowo chorych, — a jednak niema dla nich miejsca w szkole normalnej.

Z dzieci takich rekrutują się przeważnie żebracy i włóczęgi, a wyodrębnione w szkołach pomocniczych mogłyby być uratowane dla społeczeństwa.

Specjalny program nauczania pod kierunkiem lekarza-psychiatry, znajomość warunków niedorozwoju dziecka, zajęcia ogrodowe, ręczne, ćwiczenia fizyczne, oraz nauka rzemiosł czynią szkołę pomocniczą jedną z najpożyteczniejszych zakładów wychowawczych w dojrzałym społeczeństwie.

Wypada zaznaczyć, że w samej Szwajcarii istnieje 18 szkół pomocniczych, szersze ilości w Belgji, Francji, Niemczech, a nawet w Rosji.

U nas czynna jest jedna w Warszawie przy Zborze ewangelicko-augsburskim, lecz nie stając na poziomie wymagań nowoczesnych, wiele pozostawia do życzenia.

Po referacie zawiązała się dyskusja.

Kronika Łódzka.

— Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej w obecności radnych zarówno byłej jak i przyszłej Rady miejskiej zagał przewodniczący dr. Antoni Tomaszewski. Następnie wstąpił na trybunę dr. Konic i wygłosił referat o Gdańsku.

Wreszcie przewodniczący odczytał przyjętą przez powstanie z miejsc i aplauz jednogłośnie rezolucję następującą:

Członkowie obu rad miejskich, ustępującej i nowowybranej, zgromadzeni w dniu 9 marca 1919 r. na zebraniu nadzwyczajnym, żądają przyłączenia do Rzeczypospolitej Polskiej Gdańska wraz z sąsiadającym wybrzeżem morskim jako koniecznego warunku niezależnienia życia gospodarczego i politycznego Polski; posiadanie Gdańska i wybrzeża morskiego jedynie nam pozwoli wyswobodzić się z pod jarzma praskiego; połączy nas bezpośrednio z naszymi sojusznikami na zachodzie.

Żądamy Gdańska, wydartego nam podstępnie w końcu XVII-go wieku, który, od chwili swego założenia,

stanowił część nierozdzielnej ojczyzny naszej, w imię ludności robotniczej i wieśniaczej na Kaszabach, w Prusach Królewskich i w Warmji, czującej i myślącej po polsku, wynaradawianej i gnębionej, żądamy przyłączenia Gdańska wraz z ziemiami, które Polacy zamieszkują, do Rzeczypospolitej.

— Wiec w sprawie Gdańska.

Wczoraj w sali koncertowej przy ul. Dzielnej 18, odbył się wiec w sprawie Gdańska. Obrady zajął inż. Czesław Świerczewski, powołując na przewodniczącym prof. Jana Czeraszewicza. Przemawiali następnie o Gdańsku sędzia Tujakowski, inż. Konieczny z Górnego Śląska, redaktor Petrycki, radny Wolczyński i poseł Harasz, poczem przyjęto rezolucję, żądającą przyłączenia Gdańska do państwa polskiego.

— Wczorajsze manifestacje.

Wczoraj po wiecu w sprawie Gdańska wyruszył wielotysięczny tłum w manifestacji ulicznej, dążąc ul. Piotrkowską do Pańskiej 115, gdzie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Pochód był imponujący: Setki sztandarów, plakaty na cześć koalicji i Gdańska, orkiestra policyjna i patroli honorowe policji. Morze głów falowało w barwnym pochodzie, jednocząc w wielkim porywie uczuć patriotycznych wszelkie stany. Tramwaje podczas pochodu stały.

— W sprawie komornego.

Doszło do wiadomości ministerjum zdrowia publicznego, że właściciele domów uchylają się od przyjmowania komornego sami i zabraniają przyjmowania takowego dozorcą domowym, a w następstwie po upływie terminu płatności występują do sądu o eksmisję lokatorów.

Wobec tego ministerjum zdrowia publicznego wyjaśnia, że artykuł 1247 Kodeksu Cywilnego daje podstawę do postępowania odnośnego.

Artykuł 1247: „Uiszczenie nastąpić powinno w miejscu, oznaczonym przez umowę. Jeżeli miejsce nie zostało wskazane w umowie, uiszczenie, gdy idzie o rzecz, co do tożsamości oznaczoną, dopełnione być powinno w miejscu, w którym w chwili zobowiązania znajdowała się rzecz, będąca jego przedmiotem.

Prócz tych przypadków, uiszczenie powinno być dopełnione w zamieszkanu dłużnika.

Minister zdrowia publicznego:

(—) Janiszewski.

Naczelnik Wydziału higieny i inspekcji mieszkań

(—) Adamski.

Warszawa, dn. 5 marca 1919 r.

— O mąkę amerykańską dla wsi.

Komisarz ludowy pow. łódzkiego na zasadzie uchwały Sejmiku powiatowego zwrócił się do władz decydujących z proś-

ba o możliwie najszybsze przyznanie gminom podmiejskim i miastom pow. łódzkiego odpowiedniej ilości mąki i innych artykułów amerykańskich dla podziału ich pomiędzy ludność bezrolną i miejską i zrównania w ten sposób praw tej ludności z mieszkańcami miasta Łodzi.

Stosownie do tego, dzięki staraniom delegata min. aprowizacji, p. Świtalskiego, oraz delegata misji amerykańskiej, kap. Coopera, staraniu te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i Urząd aprowizacyjny łódzki uzyskał dla miast powiatu łódzkiego oprócz Łodzi 6 tysięcy centnarów metrycznych mąki amerykańskiej, którą podzielono i odpowiednio ilości rozesłano do Pabjanic i pozostałych punktów dla ludności bezrolnej.

— Sturubłowski i pięćsetrubłowski.

Artykuł 3-ci uzasadnionej przez p. ministra skarbu na posiedzeniu sejmu w d. 5-ym b. m. ustawy do powszechnej użyteczności państwowej zawiera przepis wadliwy, który należy zmienić.

Powiedziano tam mianowicie, że jeżeli przedkładający złożył bilety w rozmaitych odcinkach jednej waluty, naten- czas wybór odcinków przy zwrocie pozostawia się uznaniu instytucji wymieniającej, jednocześnie ze zwrotem biletu.

Przyopusćmy, że ktoś złożył do ostemplowania jakąś sumę w pięćsetrubłowych. Ponieważ, jak opiewa wyżej przytoczony przepis, „wybór odcinków przy zwrocie pozostawia się uznaniu instytucji wymieniającej“, przeto może się zdarzyć, że ów deponent, który złożył pięćsetrubłowski i sturubłowski, będzie miał zwrócone tylko pięćsetrubłowski, na czem poniesie stratę, gdyż pięćsetrubłowski mają w Kongresówce kurs niższy od sturubłówek.

Należy przypuszczać, że nie było intencją autorów ustawy krzywdzić posiadaczy sturubłówek, którzy ponieśliby straty jeszcze większe, gdyby im zwracano, zamiast przedstawionych do ostemplowania sturubłówek nie pięćsetrubłowski, lecz banknoty 25, 10 lub 5-rublowe, gdyż kurs tych banknotów jest jeszcze niższy, niż pięćsetrubłówek. Zapewne jest to tylko niedopatrzanie autorów ustawy, wynikające z niedostatecznej znajomości stosunków, panujących na giełdzie jawnej i na giełdach pokątnych. Niedopatrzanie to należy usunąć i błąd naprawić.

— Nawozy sztuczne.

Z braku w kraju nawozów sztucznych i niemożności dowozu z Ukrainy fosforytów, kość kuchenna nabiera poważnego znaczenia, jako nawóz w postaci mączki kostnej. Przed wojną niektóre towarzystwa dobroczynne zorganizowały zbieranie kości kuchennej i dostarczały tego materiału fabrykom chemicznym 700,000 pudów rocznie. Obecnie, kiedy zachodzi gwałtowna potrzeba środków użyźniających, niektóre instytucje dobroczynne wznowiają zbieranie kości kuchennej i w tym celu występują do rządu z petycjami o poparcie tych usiłowań przez różne ułatwienia,

aby dać krajowi niedocenianą do tej pory tak ważny materiał użyźniający. Dodać należy, że przy obfitości surowców, fabryki w b. Królestwie Polskim przed wojną przerabiały 1,250,000 pudów mączki kostnej.

— Tyfus plamisty.

Szerzy się straszna zaraza tyfusu plamistego. Jest ona bezpośrednim skutkiem wojny, nędzy i głodu, przedewszystkiem jednak brudu. Wiadomym jest, że zarazki tyfusu przenoszą się niemal wyłącznie przez wszy i inne robactwo. Dlatego walka z tą chorobą jest u nas tak trudną. Przedewszystkiem więc należałoby walczyć z brudem, uświadamiać ludność, wytłumaczyć, że w interesie ich samych jest oddawać chorych do szpitali, że nie wolno sprzedawać ubrania po zmarłym na tyfus i tak dalej. Szereg odczytów i pogadanek bardzo popularnych może mógłby tu mieć pewne znaczenie.

W domach śródmieścia także do szerzenia się epidemji przyczynia się niedostatecznie czysto utrzymywana klatka schodowa i podwórza. Chcąc uniknąć zarazy należy nie jeździć dorożkami, ani tramwajami, wystrzegać większych zbiorowisk ludzi, być ostrożnym przy podawaniu ręki, utrzymywać czysto całe mieszkanie, szczególnie zaś kuchnię, myć często ręce i jamę ustną w wodzie gorącej, dobrze jest dodać roztwór kwasu borowego lub boraksu.

Tak jak i we wszystkich chorobach procent śmiertelności zależy od odporności organizmu, należy więc wystrzegać się wszystkiego co tę odporność zmniejsza: bezsenności nocnej, przepracowania, picia, nadmiernej palenia tytoniu i t. d.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w poniedziałek z powodu usilnych prób z czwartkowej premiery przedstawienie zawieszono. We wtorek odegrana będzie komedia amerykańska R. Johnson Young p. t. „Maz z loterii“.

Koncert Symfoniczny.

Dzisiejszy koncert symfoniczny bez wątplenia należyć będzie do najpiękniejszych koncertów w bieżącym sezonie. Udział dwóch tak wybitnych artystów, jak Berta Crawford i Emil Młynarski, prócz tego „Patetyczna Symfonia“ Czajkowskiego są najzupełniejszą rękojmią, że przeżywać będziemy jutro prawdziwe święto muzyczne. W programie „Concerto grosso“. Haendla (po raz pierwszy w Łodzi), „arje z op. „Dinorah“ Meyerbeera i z op. „Linda“ Donizetti'ego. Bilety u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

Wielki Wieczór Literacki.

Zapowiedziany na środę 12 b. m. w Sali Koncertowej wielki wieczór literacki

z osobistym udziałem Kornela Makuszyńskiego i Włodzimierza Perzyńskiego wywołał w mieście naszym ogromne zainteresowanie. Łódź, po raz pierwszy będzie miała okazję gościć w swoich murach tych dwóch najwybitniejszych przedstawicieli naszej literatury, którzy zapoznają nas z najnowszymi pracami swej twórczości, przyczem p. Kornel Makuszyński m. in. wypowie swój utwór „Z pamiętnika dni szczęśliwych“. Bilety u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

Przemysł, Handel i Finanse.

Tydzień ubiegły na giełdzie.

W środę ubiegłą po przedłożeniu Sejmowi wniosku rządowego o stemplowaniu banknotów i ściąganiu części ich na potrzeby państwowej, poszły ogromnie w górę papiery i obec waluty.

4 i pół proc. listy ziemskie utrzymywały się w granicach 175,50 — 177,70. Podczas zwyczajki doszły do kursu 205 i w końcu tygodnia spadły do 195.

Kurs 5 proc. listów Tow. Kred. m. Warszawy powoli spadał do 181,75, nagle wzrósł do 211 i w końcu wynosi 195 — 194.

W dziedzinie walut rach był znaczny, przyczem z początku górowały ruble i korony, później interesowano się głównie walutami obcymi.

Kursy rubli pozostały naogół niezmiennic. Setki nabywano po 150 — 151,50. Transakcje setkami robiono po 130 — 127, w końcu wobec wyzbywania się gotowizny — kurs osłabł i spadł do 126.

„Damskie“ wahały się w granicach 84 — 81,50, w końcu nieco mocniej do 85. Złoto rosyjskie 810, srebro 415.

Korony wobec większych zakupów rządowych wzmocniły się po trosze. Kurs ich podniósł się z 49,75 — 51,05.

Marki złote 375, franki, złote 325, franki w banknotach 225, fanty szterl. 53,50, dolary 12,50.

Projekt francuski finansowania odbudowy przemysłu polskiego.

Od osoby, która w tych dniach wróciła z Londynu i Paryża, dowiadujemy się, iż celem finansowania przedsięwzięcia przemysłowych w Polsce projektowane jest w Ameryce utworzenie syndykatu (konsorcjum) banków i domów handlowych, który posiadałby swoją organizację korespondencyjną w Warszawie i działalnością swą objąłby całe terytorjum Polski. Syndykat ten adzielać będzie dla zakupu surowców i maszyn 3 miesięcznego kredytu, który będzie mógł być odnawiany na przeciąg 2—3 lat, inicjatorem tego projektu jest p. Klotz, minister przemysłu i handlu. Komitet polski, który żywo zainteresował się tym projektem, ma go przedłożyć p. Clemenceau.

Kajety, Stalówki, Ołówki, Papiery kancelaryjne, Atramenty i tusze, Gumy do wycierania, Blok notowe, Kalendarze, Księgi Handlowe, Pocztówki i t. p. 344

Pierwsze i najtansze źródło!

Hurtowy skład papieru i materiałów piśmiennych oraz wydawnictwo kart pocztowych

A. J. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 55. Filja w Warszawie, Bielańska № 18.

Biuro pisania próśb i zażaleń

Łódź, ul. Piotrkowska № 84.

ALEKSANDRA GERSDORFA

Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi. Układa ustawy.

Tłumaczy we wszystkich językach. 523

DRUKARNIA

Braci A. i I. Holcmanów

Łódź, Zawadzka № 7.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa punktualnie po cenach przystępnych.

Redaktor: Marjan Nusbaum.

Pierwszorzędny magazyn jubilerski

D. P E S Z E S

Łódź, ul. Piotrkowska № 69, vis á vis Grand-Hotelu.

Reclama:

Wielki wybór drogocennych kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reperacji w zakresie jubilerstwa wchodzące. 194

We wtorek dnia 11-go marca t. b. o godz. 4 p. p. odbędzie się we własnym lokalu Zachodnia 70

Zwyczajne Doroczne Ogólne Zebranie

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków, upraszamy przeto o liczne przybycie.

Zarząd II Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości

541 Zachodnia № 70.

Elegancko i tanio ubrać się można tylko w zakładzie

garderoby męskiej **B. KRYSZTAŁ**

PIOTRKOWSKA 24, front 2-gie piętro. 386

Obstalunki podług miary jak również różne futrzane roboty wykonujemy podług najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

Spółka Wydawnicza: „Dziennik Łódzki“

GLOBIN

Prawdziwy terpentynowy Globin i farbki do bielizny „Ultramarin“ w różnym opakowaniu, a także Paletyn do domowego użytku

CHRYZANOWICZ

Nowy Rynek № 7. 394

Konkurencja!

Pudełka na Globin i do farbki bieliznianej, galanterijne i apteczne pudełka Różne papierowe torebki do nabycia tylko w fabryce pudełek 393

Nowy Rynek № 7.

Operator odcisków

A. KARTOWSKI

Piotrkowska № 60

front, I piętro. Usuwam, wszelkie odciski, wroszczone paznokcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9—1 i od 3—5 pop. 3—15 585

Najpiękniejsze

uczesanie.

Zondalacja, manicure. Mycie głowy, odmładzanie twarzy. Usuwanie łupieża, brodawek. Wszelkie roboty z włosów. Codziennie kursy dla uczenia od 9 rano do 9 wiecz. 584

„Eugenia“ Kartowska

Piotrkowska 60, 1-e piętro front

NAUCZYCIELKA

kursów pedagogicznych p. ldy Janowskiej, adziela prywatnie lekcji:

Słojdu i ręcznych robót.

350 Cegielniana 28.

Elżbieta Kogon

Dr. Paweł Klinger

Konstantynowska 9.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. 403

Przyjmuje od 9 i 2-6 popoł.

Lekarz dentysta

B. Czudnowska

wróciła z Moskwy

i przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—6

Piotrkowska 79, II-gie pięć.

100 mk. NAGRODY!

Zaginął pies owczarek niemiecki wabi się Laks № 406, nietresowany. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Cegielnianą № 25 do **J. Kowalczyka.**

Zgubiono portfel, z bielizną w raz z paszportem wydanym w Białej-Marjanow pow. Rawa na imię Lipy Kryształ.

Drukarnia Zawadzka 7.